Cena numeru 30 h. Nr. 92. Rok I. Niedziela dnia 27 Października 1918 r.

DODATEK DO „UNJI"

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

DEKRETUJĄ...

W Naprzodzie czytamy:

Wczoraj zacytowaliśmy zapowiedź dekretu Rady Regencyjnej—w sprawie przymusowego poboru do wojska—na razie jednego rocznika.

Mamy tu do czynienia znowu z krokiem samowolnym i będącym rzucaniem zarzewia niezadowolenia w najszersze. koła ludności.

Zewsząd słyszała Rada Regencyjna uchwały, że sejm konstytuujący może jeno wyłonić decyzję w tym względzie; co więcej, wie ona, że dla większości społeczeństwo tworzy tylko tolerowany do czasu tryumwirat, bo wyrosły z warunków okupacyjnych, skompromitowany, nadto, już w sprawie wojskowej — mający bowiem na sumieniu choćby zabagnienie sprawy Dowborczyków, napędzenie ich omamionych „dyplomacją“ w sidła niemieckie.

Ci ludzie, dopomógłszy przez swoją nieudolną działalność do utraty gotowych formacji, do utraty rynsztunku bojowego, zapasów amunicji i t. d. — dziś znów chcą w inny sposób hetmanić sprawie wojskowej.

Ale wybaczmy nawet Radzie Regencyjnej wszystkie jej błędy i przewiny. Bo one tworzą tylko moment drastyczności dodatkowej.

Pozostaje moment zasadniczy:

W cywilizowanych społeczeństwach tylko przedstawicielstwo ludu ma kompetencję do uchwalania rekruta.

Trzeba wojska pilnie—więc tem pilniej należy zwołać sejm!

Tu nie miejsce na „osobiste“ nakazy Rady Regencyjnej.

Dopilnować, ażeby przygowane wszystko do sejmu—na to brakło władz. Natomiast uczenie opracowali specjaliści w zarysach konstytucyjnych paragrafy, dotyczące tego, kto może zostać żoną domniemanego króla polskiego!

Bo to było najpilniejsze!

Ale gdy chodzi o wojsko — to każda władza, nie oglądając się na swoją kompetencję, chce dysponować!

W stanie dzisiejszym, gdy Polska wchodzi na drogę życia, naprawdę państwowego—niewolno nikomu stwarzać chaosu bezprawia.

Polska ma iść gościńcem konstytucyjnym, ma być ustrojem praworządnym—tego snać ludzie, wyrośli w dobie Beselera, pojąć nie są w stanie.

Niechże się zatem uczą, a prędko, odnośnego alfabetu dla zbadania tajników praworządności.

Tragi—komedja I Korp. Muśnickiego zakończona, wspomnienie o tej historji budzi gorycz i niesmak.....

W okresie demokratyzacji naszego życia państwowego naszego na czoło narodu wysuwani być winni ludzie bez skazy i zmazy.

Wysuwanie na czoło przyszłej armji, p. Muśnickiego to wyzwanie rzucone obozowi demokratycznemu, robotniczemu i ludowemu w Polsce, to popieranie polskiego junkierstwa i dyktatury arystokracji i plutokracji w Polsce!

Stan taki musiałby wywołać zamęty i przewroty, li tylko dla dogodzenia ambicjom jednostek.

Jako radny P. P. S. miasta Bobrujska wiem, że utworzono w Mińsku specjalną komisję, która ma przekazać potomności gwałty I Korpusu. A więc wkrótce dowiemy się więcej.....

J. Kudlikowski.

Radny m. Bobrujska z P. P. S.

W sprawie I-go Korpusu

Wobec dyskusji, jaka rozpoczęła się na łamach pism miejscowych, uprzejmie proszę o umieszczenie poniższych faktów.

Nareszcie, przemówił i „żołnierz polski“, ten o którym dziś wiekopomna sława rozbrzmiewa od Dniepru po całej ziemi Białoruskiej, ten sam żołnierz o którym lud Białoruski wspomina jak o nieszczęściu, które nawiedziło tę ziemię, którego pamięć przeklina. Żołnierz polski, ten sam, którego całe transporty spieszące do Korniłowa zatrzymano w Żłobinie; który, jak twierdzili „po wrażych trupach“ przyszedł do Bobrujska walcząc za Ojczyznę panów. Kiedy płonęła ziemia białoruska—były to dobre czasy, zwycięstwo nad motłochem. I cóż wtedy mówił sławetny dowódca. Oto kiedy na zebraniu rady powiatowej, jeden z radnych powiedział: „że serce się ściska z żalu, łzy mi stają w oczach, mówić nie mogę, bo za co Jenerale płoną wsie białoruskie, za co giną nieszczęśliwe dzieci, jeżeli ktoś zawinił, to ten powinien być ukarany!“ Jenerał odpowiedział jak zwykły satrapa carski, że teraz czas jest wojenny, czas czynów, a nie łez“. I rzeczywiście nikogo nie szczędzono, ni kobiet, ni starców ni dzieci. Taką wolność na swoich sztandarach niosły wojska Muśnickiego swoim i obcym.

Zohydzono i zbeszczeszczono imię polskie, wśród ludu białoruskiego, wskrzeszano sławne tradycje „karatielnych ekspedycyj“ z roku 1906.

A w jaki sposób hulano po Bobrojsku, w jaki sposób roznoszono „sławę polskiego imienia“ może poświadczyć kronika Bobrujskiego Głosu“, który codziennie zamieszczał (nawet pod cenzurą I Korpusu) szereg włamań, napadów i rabunków dokonywanych przez ludzi ubranych w mundury polskiego korpusu.

A słynny napad bandycki, dokonany przez żołnierzy I gen. Korpusu w osadzie Popielanka, a strzelanie przez oficerów na ulicy do dziewcząt, które nie pozwoliły się zaciągnąć do hotelu, to są krople w morzu rozbestwienia rodzimego żołdactwa.

Duch polskiego junkierstwa przenikał sławetną legje oficerską, której naczelna zasada w stosunku do podwładnych była „mołczat i słuszat“. Z wyjątkiem orzełków na czapkach i komendy polskiej była to z krwi i kości nawet bez cara, armja carska.

A co się działo kiedy zagarnięto magazyny, tyłowe składy, wielkie zapasy lekarstw armji rosyjskiej w Bobrujsku ?.... Przeszło to w ręce żydowskich paskarzy, którym sławetni „patrjoci polscy“ dopomogli do zrobienia miljonów.

A któż się przyczynił do tego, jak nie I Korpus, że armja niemiecka runęła jak lawina po niepodpisaniu pokoju brzeskiego przez bolszewików.

Żołnierze niemieccy umieszczeni w pociągach, których zarząd znajdował się w ręku I Korp. od Osipowicz do Żłobina jechali jako „sprzymierzeńcy“ broni na pomoc walczącym oddziałom I Kop. pod Żłobinem.

Zresztą zaszczytnie to wyróżnił komunikat sztabu niemieckiego. Czy to była walka za Ojczyznę?

Polski lud nie zapomni nigdy p Muśnickiemu, że wydano dobrowolnie Niemcom olbrzymi materjał bojowy, wielkie składy materjałów wybuchowych i technicznych, które będą skierowane w ten czy inny sposób przeciwko nam samym.

Teraźniejszość o tych faktach wydała sąd surowy, a przyszłość wyda również zasłużony wyrok.

Przysłowie mówi, że „jaki pan taki kram“.

Inne stanowisko zajęli żołnierze-obywatele pod Kaniowem bo przyświecały im wielkie idee Piłsudskiego, które w potrzebie kazały im ginąć „jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec“.

Galicja wschodnia jest polską.

Według ostatniego spisu ludności (z roku 1910 na 51 powiatów położonych na wschód od Sanu, czyli naogół w obrębie lwowskiego Sądu krajowego wyższego, mają ponad 50 procent ludności która przy spisie podała język polski jako język towarzyski.

Lwów miasto (85.8 proc.) i powiaty brzozowski (87.9), lwowski (61.6); dalej od 50 do 56 procent: sanocki, przemyski jarosławski, tarnopolski, skałacki i trembowelski, a zatem przygniatającą większość.

Od 40 do 50 procent ludności o polskim języku towarzyskim wykazuje 9 dalszych powiatów; od 30 do 40 procent — 18 powiatów od 20 do 30 procent — dziewięć powiatow, i wreszcie od 10 do 20 procent—siedm powiatów górskich.

Jakże przedstawia się rozsiedlenie ludności w poszczególnych gminach? Oto na 6242 gmin galicyjskich większość polską ma 3220, ruską—2018, niemiecką—73 gmin, z tego w Galicji zachodniej na 2341, ruską—137, niemiecką—7, zaś we wschodniej polską—1079, ruską—2811, niemiecką—66 gm.

Jeszcze korzystniej przedstawia się dla ludności polskiej kwestja władania ziemią. Mimo to jednak Rusini, licząc na ignorancję naszych wrogów, ośmielają się twierdzić, iż Galicja jest krajem ruskim.

Defilada b. wojskowych w Lublinie.

Czytamy w „Dzienniku Lubelskim“:

Na podstawie jednomyślnej uchwały zebrania b. wojskowych Polaków z dn. 19 b. m. w ubiegłą niedzielę o godz. 11 rano zebrał się na placu Katedralnym batalion z 17 plutonów, legjonistów i Dowborczyków, którzy przemaszerowali ze sztandarem i orkiestrą, we wzorowym ordynku i szyku bojowym z przed Katedry przez Krakowskie Przedmieście aż do wejścia do Ogrodu miejskiego. Za sztandarem postępowała delegacja, mająca iść do gen. gub. Liposcaka.

Pochód udał się przed gmach gen. gub.

Delegacja z 12 osób, po zameldowaniu się, udała się na górę i tam została przyjęta przez gen. gub. Liposcaka w otoczeniu paru jego oficerów sztabowych.

2)

Z szeregu najdzielniejszych.

W tymże roku kierował akcjami na kilkanaście monopoli i cztery poczty, gdzie skonfiskowano dość znaczne sumy. Z ważniejszych miejscowości wymieniam: Białobrzegi. Szydłowiec i Wrońsko.

W 1906 r. przy ulicy Nowogrodzkiej i Wysokiej w Radomiu zabija prowokatora Kwiatkowskiego.

2 stycznia 1906 r. rzuca bombę na żandarmów, ogłuszony i [illegible] siłą wybuchu omal że nie do[illegible]ał się w ręce policji. Żandarmi wyszli bez szwanku; z tych przyczyn, że w pobliżu było kilku przechodniów, przeto tow. Korsak rzucił pocisk dalej aniżeli należało.

W tymże roku rzuca bombę z śmiertelnym skutkiem na „Czarnego Prystawa“, znanego satrapy na gruncie radomskim, który z zamiłowaniem torturował więźniów politycznych.

Po tym ostatnim zamachu, który zgładził ze świata najbardziej krwiożerczego tyrana radomskiego, nastąpiły masowe aresztowania wśród robotników. W ciągu jednej nocy aresztowano z górą 5[illegible] osób.

Ażeby jednak wykazać tężyznę organizacji pomimo tego w ciągu jednego dnia rozbraja na czele jednej szóstki 16-tu strażników radomskich.

Rozkonspirowany na gruncie radomskim zostaje przeniesiony na instruktora okręgowego do Włocławka. Po tygodniowym pobycie urządza zbrojny napad na pocztę w Osięcinach, gdzie zabito wachmistrza i młodszego strażnika.

Podczas akcji na pocztę w Kowalu, poczta obstawiona była żołnierzami i strażnikami. Starszy strażnik widząc sześciu młodych ludzi, zbliżył się do chaty, w której bojowcy zatrzymali się chwilowo, z zamiarem aresztowania; w tym posypały się strzały i „burek“ został zabity na miejscu. Strzałami zaalarmowani zostali żołnierze, którzy rozsypawszy się w tyralierkę zaatakowali cofający się oddziałek bojowców. Wywiązała się potyczka trwająca 2 godziny; pod osłoną nocy udało się wycofać oddziałek bez strat. Odwrót osłaniał podtrzymując strzelaninę tow. Korsak, wycofując się z placówki ostatni.

Na skutek prowokacji udało się szpiclom ochrony ująć tow. Korsaka podczas snu w jednym z konspiracyjnych mieszkań w Włocławku.

Skonfrontowano go z monopolszczykami, pocztowcami i rozbrojonymi strażnikami, którzy poznali w nim kierownika akcji. Zdawało się, że tym razem nie uniknie stryczka, lecz los chciał widocznie inaczej. Obcując z dozorcą więziennym strażnikiem Stępowskim, tak go przekonał i zjednał dla sprawy, że strażnik ten sam otwiera tow. K. podrobionym kluczem celę. Tow. K. przechodzi niepostrzeżenie około posterunku warty I piętra i tutaj pod schodami więziennymi przebiera się w przygotowane dragońskie ubranie i najspokojniej mija posterunek złożony z 15 dragonów, otwiera bramę, zamykając ją z zewnętrznej strony, pozostawiwszy klucz w zamku. Po „powierce“ wykryto ucieczkę, rozpoczęła się bezładna bieganina po podwórzu więziennym i okazało się wreszcie, że warta i personel więzienny został zamknięty.

Przy pomocy z zewnątrz, gdy żołnierze i dozorcy wydostali się na ulicę, znaleźli niedaleko bramy więziennej ubranie dragońskie, porzucone przez tow. K. Pomimo szalonego pościgu udało mu się szczęśliwie przedostać do Krakowa, gdzie kończy z odznaczeniem szkołę bojową. Stamtąd udaje się do Lwowa na kursa handlowe.

(D. n.). *Józef Jankowski.*

Żądanie deputacji o uwolnieniu 2 jeszcze w lubelskim więzieniu zatrzymanych b. legjonistów zostało natychmiast uwzględnione; ob. Olszewski już w niedzielę o godz. 2 po południu był na wolności, zaś ob. Waniewicz ma być po sprawdzeniu dodatkowem legitymacji dziś wypuszczonym.

Najważniejszem żądaniem jednak była sprawa powrotu z niewoli niemieckiej komendanta Piłsudskiego. Generał Liposcak wysłał telegram do cesarza Karola, oraz do Nacz. Kom. Armji austr. Deputacja imieniem zgromadzenia wyraziła opinję tegoż, że cierpliwość nasza jest nader wielka ale nie nieograniczona.

Pieśń wygnańca.

Smutnie drgają struny duszy
Głos ich leci w dal,
Wszelką radość smutek głuszy
W sercu taki żal...

Taka wielka dziś tęsknota
Ściska duszę mą..
I ból sercem moim miota,
Płynie łza za łzą.

Czemuś dzisiaj tak stęskniony
Czemuś smutny tak?
Czy twój ból niewyjaśniony?
Czy ci czego brak?

Cisza. Tylko wietrzyk dmucha
Lecąc cicho w dal
Głos tajemniczego ducha
Wzmocnił tylko żal.

Oj tak brak mi mojej matki,
Którą kocham tak
Brak mi mej Ojczystej chatki
Ojczyzny mi brak.

Brak mi łanów tych Ojczystych
Brak mi szmerów zbóż
I potoków brak srebrzystych
I brak woni róż.

I dlatego dziś tak płaczę
I mój głos tak drży!
Któż do serca zakołacze?
Któż obetrze łzy?

Edward Zieliński.

Ze Stow. Lokatorów.

Zarząd Stow. Lokatorów m. Radomia i okolic nin. zawiadamia panów Lokatorów, iż na mocy Ustawy tymczasowej o ochronie lokatorów z dn. 10 Września 1918 r. uchwalonej przez Dostojną Radę Regencyjną za zgodą Rady Stanu Królestwa Polskiego ostateczny termin wnoszenia skarg powodowych do Król. Polskich Sądów o zredukowanie czynszu komornianego, jako—też i utrzymanie kontraktów dzierżawnych w mocy, upływa w dniu 10 Listopada 1918 r.

Życzący sobie zatem wnieść podobne powództwo, winni zgłaszać się o informację bliższe do kancelarji Stowarzyszenia w godzinach *od 9—6 pop.* każdodziennie najpóźniej do dn. 8/X-1918 r. na ul. Lubelskiej 25.

Z miasta.

Państwowe Biuro Posad Budowlanych. Do Radomia przybyli z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych pp. Wł. Gostyński i Wł. Kwapiszewski dla zorganizowania i prowadzenia Państwowego Biura Posad Budowlanych. Biuro to będzie mieć za zadanie udzielanie wszelakiej pomocy przy odbudowie kraju i opinjowanie w sprawie zatwierdzenia planów budowlanych.

Zniesienie C. i K. Zarządu Przymusowego Elektrowni. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła w najbliższej przyszłości ma być zniesiony C. i K. Zarząd Przymusowy Elektrowni. W sprawie tej prowadzone są pertraktacje pomiędzy Zarządem Miasta, T-wem Elektrycznem i C. i K. Komendą Powiatową.

Ze Straży Ogniowej. W dn. 19 i 20 b. m. odbyły się kursy pożarnicze dla naczelników Straży wiejskich.

Kursy otworzył delegat Związku Florjańskiego, Inspektor pożarnictwa p. T. Brzozowski powitaniem zebranych i odczytaniem porządku wykładów.

W pierwszym dniu, zrana Komendant naszej Straży wygłosił odczyt „O początku i rozwoju Straży w Polsce do czasów dzisiejszych“. Popołudniu wykładał Inż. Brzozowski.

Dnia następnego zebrani wysłuchali uroczystej Wotywy w kościele po-Bernardyńskim, odprawionej przez kapelana Straży ks. S. Bielskiego, który w przemówieniu swym harakteryzował wartość doby obecnej i zachęcał druchów do pracy dla dobra Ojczyzny.

Po mszy, druchowie przeszli na plac strażacki, gdzie odbywali ćwiczenia praktyczne. Po skończonych ćwiczeniach pożegnani serdecznie przez Weterana 1863 drucha Wojdackiego rozjechali się.

Z teatru.

Z teatru. Dzisiaj dane będą dwa przedstawienia: popołudniu „Ewa“, a wieczorem „Wesoła wdówka“ z p. Rogińską w rolach tytułowych. Dalszą obsadę stanowią pp. Józefowiczowa, Biegańska, Józefowicz, Kozłowski, Piekarski, Horski, Szelągowski, Kisielewski i inni. W obydwuch operetkach dane będą rozmaite tańce i ewolucje. Nowością dla Radomia będą w akcie trzecim Huśtawki, odśpiewane przez p. Rogińską, a na których zasiądą pp. Józefowiczowa, Biegańska, M. Popiele[illegible] E. Popielewska, Dobromilska, osypując z nich public[illegible] żywem kwiatem.

Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada jedną z ostatnich nowości, która obiegła wszystkie sceny zagraniczne, zdobywając sobie wielkie powodzenie. Ale bo też kompozytor przemawia sam za siebie: „Róża Stambułu“ Kalmana czy to nie wystarcza, ażeby nam zaraz nie przypomniało to „Księżniczki czardasza“ „Manewrów Jesiennych“, „Króla skrzypków“ i wielu innych tak pięknych i melodyjnych jego operetek. „Róża Stambułu“ wystawioną będzie tylko dwa razy, t. j. we wtorek i środę, ustępując miejsca „Pięknej Helenie„, która [illegible] będzie w nadchodzący czwartek na b[illegible]
sympatycznego kapelmistrza p. Jana Lasockiego.

Bilety na powyższe przedstawienia kasa już sprzedaje.

Miraż. Nowa premjera w tem sympatycznym teatrzyku ściągnęła we czwartek liczną publiczność. Wszystkich zaciekawiła aktualna revuett'a p. t. „Ach ten Radom“. W pierwszej części koncertowej, szczególnie podobała się wykonana przez p. T. Wołowskiego pieśń o Walgierze Udałym z ilustracją muzyki „Ach ten Radom“, przedstawiająca szczególnie w prologu wypowiedzianym przez p. Wiktorowicza, bolączki naszego groda, ułożona na wzór francuskich revues z humorem i umiejętnym doborem muzyki wywarł na ogół dobre wrażenia. Doskonale był ostwożony przez p. Wołowskiego typ dyrektora Iwanowskiego (dyr. Lasockiego, kapelmistrza z teatru Czarneckiego).

Wobec dużego powodzenia jakiem cieszy się ten program, Dyrekcja pozostawia go jeszcze do środy 30-X włącznie. Prócz innych wystąpi nowozaangażowana p. Kaźmierska i po powrocie z występów z Krakowa sympatyczna pieśniarka p. Z. Kosińska.

Rada oświecenia publicznego.

W Warszawie w dniu 20 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie rady oświecenia publicznego przy min. wyznań i oświecenia.

W obradach wzięli udział przedstawiciele ministerstw. szkolnictwa oraz świata naukowego. Z Lublina zaproszony był na posiedzenie p. Plewiński.

Szef sekcji szkolnictwa powszechnego p. Gąsiorowski zreferował nową ustawę o służbie i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych. Według tej ustawy nauczyciele szkół elementarnych są stali i tymczasowi zależnie od lat służby i cenzusu naukowego. Nauczyciele z pełnym cenzusem naukowem otrzymaliby płacę zasadniczą z dodatkiem ekonomicznym wojennym, równą XI kategorji płac urzędników państwowych zgodnie z tabelą tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych z dn. 13 czerwca 1918 r., przytem posuwanie się do wyższej kategorji płacy aż do IX włącznie odbywa się automatycznie z chwilą wysłużenia 12 lat w poprzedniej. Tak więc nauczyciele zostaliby zrównani pod względem płac z urzędnikami państwowymi. Oprócz tego otrzymają nauczyciele dodatki w naturze lub odpowiedni ekwiwalent...

W wyniku dyskusji ogólnej nad ustawą uchwalono wybrać komisję do szczegółowego jej rozważenia i przedstawienia radzie oświecenia publicznego.

Do komisji wybrano pp. Zygmunta Gąsiorowskiego, dyr. Zarzeckiego, mecenasa Bukowieckiego, Klimka i ks. kan. Rokoszego z pozostawieniem każdemu członkowi rady prawa zgłaszania do komisji swoich opinji.

Polskie żądania aneksyjne w Niemczech

Przy pomocy osławionej urzęd. statystyki niemieckiej, stara się p. Erwich Dombrowski w ostatnim numerze „Berl. Tageblattu“ wykazać, że w zaborze pruskim niema mowy o „bezprzecznie“ polskiej ludności, a więc zabór ten nie może powrócić.

Gwiazda zjednoczenia.

II.

Dla każdego badacza dziejów ludzkości jednym z najbardziej ciekawych, a raczej pouczających rozwojów państwowości jest Polska, jej rozwój, wzrost, potęga i upadek, późniejsze usiłowania tej państwowości.

Badanie duszy, pojedyńczego, żywego człowieka, współczesnego badaczowi daje mu możność wyciągnięcia natychmiastowych wniosków, daje mu sprawdzian widomy jego czynów i płynących z nich konsekwencji, otrzymuje odpowiedź, dla czego takim jest, a nie innym i może stawiać dość pewne wnioski jakim będzie. Również i badanie rozwoju żywego narodu, daje mu doskonałą możność wysnuwania wniosków dlaczego naród ten szedł tą, a nie inną drogą i w jaki sposób wykuł sobie współczesną mu dolę, lub niedolę — Polska swą państwowość, tak zwany byt polityczny, straciła nie współcześnie ze śmiercią narodu, naród powstał żywym i przez to dzieje jej przeszłe i obecne są doskonałym, pouczającym wskaźnikiem do badań organizmu żywego, który przeszedł pod względem państwowym wszystkie niemal ewolucje form politycznych od samowładztwa, aż do kompletnego zrzeczenia się władzy zwierzchniej, później władzy prezydentów współczesnych republik, przytem sposób jej nabytków terytorjalnych był tak różnorodnym, począwszy od zdobyczy miecza, aż do dobrowolnej unji z narodami, wchodzącymi w jej skład, — jej czasowa śmierć polityczna przez niebywały w dziejach ludzkości rozbiór, jej następne zbrojne nieudałe protesty, konsekwencją których stało się poddanie jarzma niewoli, apatyczne chodzenie w nim, pogodzenie się z losem, nagłe wysunięcie sprawy jej niepodległości w czasach dzisiejszej wojny światowej, stopniowe przywracanie jej państwowości, jej stosunek do mocarstw wojujących, wszystko to składa się na obraz dziejów niezmiernie barwnych, podobnych rozwojem swym do życia jednostki niepowszedniej o życiu górnem, chmurnem, pełnem załamań i przeskoków. Istotnie losy Polski winny się stać poglądową nauką dla kierowników naw państwowych. W blasku pożaru wojny światowej dzisiejszej wobec haseł i prądów, przebiegających ludzkości, dzieje państwowości polskiej uwypuklają się znakomicie, a dla niej samej chwila obecna staje się mistrzynią jej przyszłego życia i wskaźnikiem drogi, po której pójść winna ku swemu przeznaczeniu.

W upadku Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwa polsko-litewsko-ruskiego wyodrębnić należy dwie sprawy, zaszłe współcześnie i pozornie nierozdzielne, a mianowicie: rozbicie unji Litwy i Rusi z Polską, oraz rozbiór ziem rdzennie polskich przez trzy państwa ościenne.

Te dwie katastrofy tylko zbiegiem okoliczności stały się współczesnemi sobie, w danym momencie spowodowała je przemoc oręża sąsiadów, lecz przyczyny ich szukać należy nie u jednego wspólnego źródła i błądzą Ci, którzy w upadku Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwa polsko-litewsko-rosyjskiego, doszukiwać się nie zwykli jednakowych przyczyn. (D. c. n.)

Wacław Orłowski.

Hr. Tarnowski gubernatorem cywilnym okupacji austrjackiej.

Warszawa, 21 października.

Władze austrjackie zwróciły się do rządu polskiego o wyznaczenie gubernatora cywilnego dla okupacji austrjackiej.

Gubernatorem tym z tytułem „Komisarza do oddania okupacji austrjacko-węgierskiej rządowi polskiemu" będzie Adam hr. Tarnowski.

Ces. Wilhelm ma tylko reprezentować.

Berliński „Vorwaerts" ogłasza następujący artykuł:

Stanęliśmy w tym punkcie, że odtąd dla cesarza pozostanie tylko godność reprezentanta, podczas gdy właściwy rząd spocznie w rękach ciała pochodzącego z wyborów i woli ludu. Artykuł II konstytucji jest już wprawdzie zmieniony, ale można uczynić jeszcze więcej. Krokiem tym będzie usunięcie oficerów przez min. wojny, odpowiedzialnego przed parlamentem. W ten sposób przełamanym zostanie wpływ nieodpowiedzialnego tajemnego gabinetu wojskowego.

W Berlinie demonstruje 150 tysięcy ludzi.

Z Berlina donoszą: Wczoraj po południu tłum stworzony ze 150.000 osób, płci obojej, usiłował przedostać się z Tiergartenu do parlamentu. Policja koło bramy brandenburskiej tłum odpędziła. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć pokoju. Pod ambasadą rosyjską tłum zgotował owację. Pochód ruszył dalej. Wystąpił przeciw niemu silny oddział policji, która dobyła broni—przyszło do starcia, przy którem było kilku rannych. Aresztowano liczne osoby cywilne i wojskowe.

OFIARY.

W Redakcji „Kroniki Radomskiej" p. Ignacy Rybkowski złożył na Kresy-Wschodnie kor. 6.

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Aprowizacyjny m. Radomia uzyskał prawo bezpośredniego nabywania u producentów zboża na potrzeby mieszkańców m. Radomia.

W tym celu zawiadamia PP. Właścicieli majątków, iż do odbioru tego zboża są upoważnieni pracownicy Wydziału Aprowizacyjnego, którzy mają wydane zaświadczenia na blankietach Wydziału Aprowizacyjnego z podpisem Dyrektora tegoż Wydziału.

Osoby nie posiadające takowych zaświadczeń nie są upoważnione do odbioru zboża i tym nie należy zboża wydawaać.

WYDZIAŁ APROWIZACYJNY
m. Radomia.

Radom, dnia 25 października 1918 r.
ul. Grodzka 8. 161—3

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.
Za pozwoleniem cenzury wojennej. Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.